

MONIKA SIDOR

ODNIESIENIA TEMPORALNE I ICH ROLA  
W KONSTRUOWANIU OBRAZU CZŁOWIEKA W UTWORZE  
A. SOŁŻENICYNA *ZDARZENIE NA STACJI KOCZETOWKA*

Twórczość Aleksandra Sołżenicyna, wywołująca żarliwe dyskusje i analizy w ostatnich dziesięcioleciach XX wieku, obecnie dość rzadko staje się obiektem badań literaturoznawców. Specyfika przesłania pisarza na trwałe związała jego utwory z dyskursem o charakterze polityczno-społecznym. Siła talentu Sołżenicyna, świeżość jego spojrzenia i odwaga w poruszaniu oficjalnie przemilczanych tematów rozbudziły niezwykłą popularność prozaika w Związku Radzieckim i na Zachodzie. Swoista kariera medialna, której spektakularny początek dała nagroda Nobla i ekspulsja autora *Czerwonego Koła* z ojczyzny, była podtrzymywana wieloma wystąpieniami publicznymi, w których Sołżenicyn komentował swoje utwory. Heroiczna postawa pisarza, niezależność i drobiazgowość objaśnianie własnego postępowania twórczego pociągnęły za sobą pewien schematyzm w podejściu literaturoznawców do dzieł Sołżenicyna. Wprawdzie istnieje pewna ilość badań odkrywających inne, poza politycznymi, cechy utworów prozaika, proponujących zupełnie nowe podejścia – a zainteresowanie takimi kierunkami badań zauważalne jest szczególnie w Rosji końca lat 90. i początku XXI wieku – lecz ciągle jeszcze sława prekursora tematyki łagrowej w literaturze rosyjskiej przysłała wszelkie inne rozważania nad twórczością tego pisarza.

Niewątpliwie rola, jaką Sołżenicyn odegrał w literaturze lat 60., wpłynęła na jego dalsze decyzje twórcze i z tego powodu nie wolno o niej zapominać w przedstawianiu całościowego wizerunku pisarza. Dążąc zaś do obiektywnego ukazania procesu formowania specyficznego charakteru jego twórczości należałoby zauważyć, że Sołżenicyn interesował nie tylko temat obozowy.

Warto przypomnieć takie utwory, jak *Zagroda Matriony* (*Матрионин двор*, 1962), *Dla dobra sprawy* (*Для пользы дела*, 1963), *Prawa dłoń* (*Правая кисть*, 1960), *Zdarzenie na stacji Koczetowka* (*Случай на станции Кочетовка*, 1963)<sup>1</sup> czy wreszcie *Oddział chorych na raka* (*Раковый корпус*, 1968), które ilustrują różnorodność tematyczną prozy Sołżenicyna z okresu początków twórczości, a jednocześnie dokumentują poszukiwania formalne autora *Jednego dnia Iwana Denisowicza*. Na szczególną uwagę zasługuje tu trzeci z kolei utwór Sołżenicyna, który pojawił się w obiegu literackim – *Zdarzenie na stacji Koczetowka*. Po publikacji *Jednego dnia Iwana Denisowicza*, Sołżenicyn stał się nagle autorem, o którego zabiegały różnorodne pisma i wydawnictwa. Na fali wybuchu tej oszałamiającej wręcz popularności niewzruszenie prorządowa i zarazem najważniejsza ówczesna gazeta „Prawda” konkurowała z miesięcznikiem „Nowyj mir” – organem wyrażającym tendencje liberalne w łonie spójnego frontu oficjalnej prasy – o pierwszeństwo druku nowych utworów pisarza. Zmagania te zakończyły się częściowym zwycięstwem „Prawdy”, która 23 grudnia 1962 roku wydrukowała fragmenty *Zdarzenia*. Cały zaś utwór został zamieszczony miesiąc później w piśmie „Nowyj mir”<sup>2</sup>. Opowiadanie to rzadko jest przedmiotem analiz literaturoznawczych, a to za sprawą ukształtowanego jeszcze w latach 60. poglądu, że znacznie odbiega poziomem artystycznym od dwóch pierwszych sołżenicynowskich publikacji: *Jeden dzień Iwana Denisowicza* i *Zagroda Matriony*<sup>3</sup>. Badacze twórczości Sołżenicyna wspominają, że ówczesnym krytykom fabuła wydawała się mało realna, co przytłaczało inne cechy dzieła<sup>4</sup>. Zwolennicy talentu pisarza podkreślają zaś, że przytoczona w utworze sytuacja jest oparta na faktach i dokładnie wskazują, czyje doświadczenia posłużyły autorowi jako materiał źródłowy do *Zdarzenia*. Wydaje się jednak, że tego typu dywagacje odwracają uwagę od wartości utworu, ograniczając sferę interpretacji dzieła literackiego jedynie do zagadnienia stopnia odzwierciedlenia rzeczywistości. Dzisiejsze kierunki badawcze operujące nowym podejściem do świata przedstawionego, rozważające kwestie możliwości odczytania czy proponujące interpretację w szerokim kontekście kultury, umożliwiają inne podejście do utworu Sołżenicyna. Cechą szczególnie wartą

<sup>1</sup> W pierwodruku tytuł utworu został przez wydawców zmieniony i brzmiał *Случай на станции Кречетовка*. Sołżenicyn jednak podkreślał, że nowa nazwa nie pochodzi od niego i w następnych wydaniach dzieła oraz w wypowiedziach dotyczących swojej twórczości konsekwentnie używał nazwy *Случай на станции Кочетовка*.

<sup>2</sup> O okolicznościach wydania utworu zob. Л. Саранскина, *Александр Солженицын*, Москва 2009, s. 505-514.

<sup>3</sup> Por. L. S u c h a n e k, *Aleksander Sołżenicyn. Pisarz i publicysta*, Kraków 1994, s. 40.

<sup>4</sup> В.Я. Л а к ш и н, *Александр Солженицын и Колесо истории*, Москва 2009, s. 214-215.

przeanalizowania jest na przykład kwestia perspektywy czasowej, która wpływa na formowanie tożsamości bohatera i pozwala ukazać go jako reprezentanta pewnej postawy, będącej produktem osobliwej rzeczywistości społeczno-politycznej.

Znaczenie odniesień czasowych ujawnia się już w początkowej fazie utworu, którą stanowią fragmenty rozmów służbowych między pracownikami stacji kolejowej. Treść przytoczonych poleceń i meldunków nie ma znaczenia dla dalszego rozwoju fabuły, wprowadza natomiast dynamizm i napięcie emocjonalne. Brak narratora na tym etapie sprawia, że początek utworu upodabnia się do dzieła dramatycznego, w którym formą fabuły jest dialog. Przedstawione wydarzenia rozgrywają się na bieżąco, w czasie *quasi* realnym. W tej specyficznej formie Sołżenicyn ukazuje początkowo warunki służby na stacji kolejowej. Dopiero po dłuższym fragmencie dialogowym autor wprowadza do utworu narrację trzecioosobową, która zmienia także perspektywę czasową, a wzmianki o ewakuacji i pociągach wojennych pozwalają przypuszczać, że akcja utworu rozgrywa się w okresie wojennym. Pisarz najwyraźniej przedstawia wydarzenia minione, lecz nieodnoszące się do zbyt dalekiej przeszłości, gdyż ich opis jest bardzo szczegółowy. Relacjonowanie jednego z dni służby podporucznika Zotowa, pełniącego obowiązki zastępcy komendanta stacji Koczetowka, uwzględnia niemal każdą minutę jego dyżuru. W ten temporalny schemat wpisana jest charakterystyka Zotowa, którego postać nie jest ukazana od razu w całej pełni, lecz jakby wyłania się z mroku, nabierając coraz to nowych rysów. Początkowo narrator ujawnia jedynie nazwisko bohatera i kilka najważniejszych atrybutów, np. okulary, a w miarę upływu czasu ukazuje szczegóły wyglądu i cechy charakteru. Ponowne rozszerzenie perspektywy czasowej wprowadza natomiast opis przyrody, a mianowicie informacja o padającym od kilku dni deszczu – który stał się okazją do osadzenia akcji w konkretnej porze roku – a następnie w momencie dziejowym: Sołżenicyn przedstawia więc drugą wojnę światową w chwilach załamania się frontu sowieckiego. Okazuje się, że ten sam padający nieprzerwanie od kilku dni deszcz utrudnia przemieszczanie broni i wojsk. Z kolei śledzenie rozmyślań Zotowa pozwala narratorowi nie tylko bardziej sprecyzować ramy czasowe i przestrzenne, w jakich rozwijać się ma akcja, ale także ukazać względność czasu i kwalifikacji przestrzeni. Każdy moment może bowiem przynieść zmianę w sytuacji na froncie, co z kolei pociąga za sobą diametralną zmianę w świadomości przestrzennej bohatera. Czas i przestrzeń jest dla Zotowa przyczyną niepewności. Niepodważalny podział przestrzeni na swoje i obce zostaje zachwiany. Miejsca postrzegane jako ojczyste tracą ustaloną waloryzację i stają się potencjalnymi przyczółkami wroga: „По

сводкам Информбюро провести линию фронта было нельзя, можно было спорить, у кого Харьков, у кого Калуга”<sup>5</sup>.

Nazwy stacji kolejowych zyskują tu rangę symboli określających bohaterski opór lub haniebną przegraną. Jednocześnie zostaje ukazany mechanizm modelowania wyobrażeń czasowo-przestrzennych przez ideologię komunistyczną<sup>6</sup>. W obrazie świata zbudowanym przez Zotowa bieg czasu jest podporządkowany procesowi komunizacji. Celem historii jest – według niego – ostateczne zwycięstwo rewolucji. Zotow przyjmuje informacje o kolejnych porażkach nie tylko jako tragedię armii, lecz jako nieoczekiwany i niezrozumiały zwrot w tej wizji rozwoju historycznego, który promowała partia. Świadomość wycofywania się armii i coraz dotkliwszego zmniejszania terytorium ojczyzny, wywołuje niepokój oficera i powątpiewanie w sens ideologii, która była uzasadnieniem dla istnienia owego kraju.

Не только не было революции по всей Европе, не только мы не вторгались туда малой кровью и против любой комбинации агрессоров, но сошлось теперь – до каких же пор? (372).

Taki rozwój wypadków wstrząsa nienaruszalnymi podstawami światopoglądu Zotowa. Dotychczas wydawało się bowiem, że zmiany terytorialne na świecie mogą oznaczać jedynie powiększenie obszaru objętego rewolucją. Sołżenicyn wyraźnie wiąże rozważania na temat przestrzennych konsekwencji wojny z kwestiami dotyczącymi wymiaru temporalnego, w zakres rozmyślań bohatera wciągając jednocześnie przeszłość i przyszłość.

[...] а не сдадут еще и Москву [...]

Сдать Москву еще была не вся беда. Москву сдавали и Наполеону. Жглось другое: а – потом что? А если до Урала? (372)

Horyzont czasowy utworu w ten sposób się rozszerza, gdyż bohater wyraźnie poszukuje w przeszłości analogii dla współczesnej tragedii. To, co już było w historii, nie napawa bowiem takim lękiem, jak sytuacja bezprecedensowa. Zotow utożsamiając się głęboko z ojczyzną odczuwa mijające wojenne tygodnie jako przyniatające i upokarzające. Pałaca świadomość upływu czasu,

---

<sup>5</sup> А. Солженицын, *Ленин в Цюрихе. Рассказы. Крохотки. Публицистика*, Екатеринбург 1999, s. 371. Następne cytaty z utworu według tego samego wydania, w nawiasach podano numer strony.

<sup>6</sup> Por. K. M a n n e i m, *Ideologia i utopia*, przeł. J. Miziński, Warszawa 2008, s. 280-281.

który nie niesie żadnych korzystnych zmian, pobrzmiewa także w wierszu, który Zotow przywołuje z pamięci:

Мысль одна: да когда же? когда же?! когда  
Остановим мы их наступление?! (373)

Poczucie zacieśniania swojego terytorium i upływu czasu może zwiastować wielki wewnętrzny kryzys Zotowa. Bohater jest tu ukazany przede wszystkim jako jednostka ukształtowana przez ideologię komunistyczną, dlatego jego najgłębsze, najbardziej intymne rozważania dotyczą kwestii odpowiedzialności obywatelskiej, postawy wobec rewolucji lub moralności partyjnej. Wspomnianym kryzysem wewnętrznym bohatera będzie więc utrata wiary w nienaruszalne do tej pory wartości: władzę, ojczyznę i rewolucję. Zotow w swoich katastroficznych wizjach rozważa w tej perspektywie sens własnego życia, które jest nie do pomyslenia bez owych najważniejszych wartości:

Уцелеть для себя – не имело смысла. Уцелеть для жены, для будущего ребенка – и то было не непременно. Но если бы немцы дошли до Байкала, а Zotow чудом еще был бы жив, – он знал, что ушел бы пешком через Кяхту в Китай, или в Индию, или за океан – но для того ушел бы, чтобы там влиться в какие-то окрепшие части и вернуться с оружием в СССР и в Европу (373).

Wyobrażenia przestrzenne i temporalne, dotyczące własnego kraju, bardzo różnią się od tych, które odnoszą się do reszty świata. Każda chwila jest cenna dla ojczyzny, a każde niewielkie przesunięcie linii frontu w głąb kraju jest boleśnie przyjmowane przez bohatera. Natomiast pokonywanie tysięcy kilometrów poza granicami ZSRR i okrążenie najodleglejszych zakątków globu w planach Zotowa nie stanowi żadnej trudności. Świat poza własnym krajem jest bowiem możliwy do ogarnięcia, do przemierzenia w niedługim czasie. Optyka bohatera i jednocześnie narratora utworu wykorzystuje tu zjawisko fizyczne, znane z codziennego doświadczenia: złudzenie, że przedmioty bardziej oddalone od obserwatora są mniejsze, a chwile napięcia emocjonalnego wydają się dłuższe. Z perspektywy bohatera to, co dzieje się poza ojczyzną, jest mniej ważne, a z tym przekonaniem jest związane także poczucie osamotnienia, zdania się na własne siły oraz ogromnej odpowiedzialności osobistej za ten niewielki wycinek przestrzeni, w którym Zotow się znajduje. Czuje się on osobiście odpowiedzialny przed ojczyzną, utożsamianą z partią komunistyczną, za obronę stacji Koczetowka w razie ewentualnej napaści wroga. Wbrew wszelkim racjonalnym przesłankom pozostaje on w kręgu ideologii uważając, że nawet w razie katastrofy państwa, zwycięstwo rewolucji jest jeszcze możliwe.

Narrator wiele miejsca w utworze poświęca opisowi służby Zotowa, nie omijając nawet najmniejszych szczegółów. Wymiana spojrzeń, zmarszczenie brwi, poprawienie okularów – wszystko to znajduje się w orbicie zainteresowania narratora, który dostosowuje swoją strategię narracyjną do wizji świata Zotowa. Świat zewnętrzny w miarę zwiększania perspektywy kurczy się, a przedmioty i osoby widziane z bliska zasługują na maksymalną drobiazgowość w opisie. To samo prawo dotyczy czasu ujętego w rozmyślaniach Zotowa: wydarzenia przyszłe i przeszłe mają znaczenie tylko wtedy, gdy związane są jakoś chwilą obecną. Z tego wynika swoista nobilitacja teraźniejszości w warstwie narracyjnej, która owocuje niezwykłą uwagą, poświęcaną każdej czynności, każdej decyzji czy refleksji Zotowa. Jeden dzień dyżuru na stanowisku zastępcy komendanta stacji obfituje w rozmaite wydarzenia mające różną rangę, lecz zasługujące na jednakowo szczegółowy opis. Zotow przywiązuje wielką wagę do zachowania jego podwładnych, ich rzetelności w wykonywaniu rozkazów, a także do swego wizerunku wśród nich. Utożsamiając się z punktem widzenia Zotowa, narrator relacjonuje rozmowy pracowników stacji, treść meldunków przekazywanych telefonicznie, szczegółowo rejestruje zachowanie każdej pojawiającej się w zasięgu wzroku bohatera osoby, jego uwagi nie uchodzi nawet plakat: *Берегись сыпного муџа* na ścianie pomieszczenia, w którym urzęduje Zotow.

Znany rosyjski badacz twórczości Sołżenicyna twierdzi, że zamiłowanie autora *Zagrody Matryony* do ukazywania szczegółów jest związane z indywidualną manierą pisarską i pozwala mówić o istnieniu specyficznego świata przedmiotowego w jego dziełach. Przedmioty, zjawiska czy gesty niosą ze sobą, według tej koncepcji, pewne symboliczne znaczenie, które ujawnia się przez powtórzenie tego samego elementu w różnych kontekstach<sup>7</sup>. Wydaje się jednak, że w omawianym utworze można dostrzec inne znaczenie sołżenicynowskiego nasycenia świata przedstawionego detalem. Nagromadzenie szczegółów, drobiazgowo relacjonowanie każdej rozmowy i każdego ruchu sprawia wrażenie, że wszystkie te zjawiska, sytuacje, słowa mają jakiś ukryty cel, a jednocześnie istnieje jakieś niewiadome centrum, do którego prowadzi narracja. Sołżenicyn zwracając uwagę na owe drobiazgi obciąża je znaczeniem, wywołuje napięcie, implikuje istnienie jakiegoś kulminacyjnego punktu opisu. Narrator podaje coraz to nowe szczegółowo opisane momenty, które mogą być jakimś umownym *maksimum funkcji* czasu w utworze. Taki sens może mieć na przykład spotkanie z Wałą Podszebiakią, potem z sierżantami Gajdukowym i Dyginem,

<sup>7</sup> А. Урманов, *Творчество Александра Солженицына*, Москва 2009, s. 30-40.

którzy dowodzili konwojami ładunków przejeżdżających przez Koczetowkę w kierunku frontu. Te spotkania prowokują za każdym razem dodatkowe skojarzenia, opowiadania, ciągi myślowe, które zawsze wprowadzają nową perspektywę temporalną. Objaśniają one okoliczności, które doprowadziły do określonej sytuacji, wywołały pewne decyzje i kierują dalszym rozwojem wypadków. W ten sposób równoległe do głównej linii fabularnej pojawia się opowieść o żonie Zotowa, o kłopotach, jakie spotykają go na kwaterach, które zajmuje, czy o warunkach, w których ochraniają swoje ładunki Gajdukow i Dygin. Niejakim wyjątkiem jest w tym zestawieniu wątków pobocznych postaci Kordubajły, starego pracownika kolei, który mimo sędziwego wieku został ponownie wezwany do pracy na stacji. Pojawienie się Kordubajły nie ma uzasadnienia we wcześniejszym ani późniejszym rozwoju fabuły. Wprowadza on także dysonans swoim zupełnie niewspółczesnym wyglądem i sposobem zachowania, gdyż nie poddaje się panującym zasadom. Stary kolejarz operuje niezwykle niebezpiecznymi, z punktu widzenia ówczesnej ideologii, imionami poprzednich carów, co pozwala ostatecznie usytuować Kordubajłę w poprzedniej epoce, w czasach przedrewolucyjnych. Dokładne przytoczenie rozmowy Kordubajły z ciotką Frosią, do której włącza się Zotow – jak się początkowo wydaje – jest wywołane czysto formalnymi względami. Jednak wkrótce okazuje się, że kwestie wypowiediane przez Kordubajłę nie wpisują się w ogólny obraz świata wyłaniający się z przekonań Zotowa. Kordubajło zupełnie nie odczuwa dyktatu terażniejszości, a sytuacje z przeszłości nie są dla niego wypełzłymi obrazami. Nie interesują go nakazy i zakazy czasu wojennego, lecz wieczne i niezmiennie prawdy, które rządzą od wieków zachowaniem całych pokoleń.

Postać Kordubajły niejako zapowiada inne wydarzenie – spotkanie, które okaże się najważniejszym momentem utworu i stanowi owo skrywane dotychczas jądro opowieści. Twieritinow nie wchodzi po prostu do dyżurki Zotowa, jak wszystkie inne postaci, które przewinęły się w utworze, lecz oficer dostrzega jego figurę przez okno. Od tego pierwszego pojawienia się w zasięgu wzroku Zotowa nowy bohater jest niezwykle dokładnie opisany przez narratora. Szczególnie zależy Sołżenicynowi na oddaniu pierwszego wrażenia, jakie Twieritinow wywarł na Zotowie. Każdy ruch i wypowiedź Twieritinowa są dla podporucznika miłym zaskoczeniem, wywołują zainteresowanie i sympatię. Przyjazna rozmowa, ekskursy osobiste, szczere komentarze na temat przebiegu wojny, które narrator skrętnie relacjonuje, zapowiadają raczej początek długiej przyjaźni, niż nadciągającą tragedię. Jednak w te dobrze rokujące wzajemnie relacje wkrada się podejrzenie ze strony Zotowa. Oficer ochrony kolei, szczerzy wyznawca idei socjalizmu, oddany obywatel sowiecki, ukształtowany pod każdym względem przez nową rzeczywistość, jest wstrząśnięty tym, że ktoś



w ZSRR nie zna miasta Stalingrad. Zotow reprezentuje bowiem zupełnie nowy typ człowieka radzieckiego, którego cechy – jak się wydaje – można porównać do zinowiewowskiego *homo sovieticus* lub „człowieka ideologicznego” Andrieja Amalrika<sup>8</sup>. Dokładność w prowadzeniu ksiąg kodowych dla pociągów, zwracanie uwagi na poprawność stosunków służbowych, dostrzeganie najmniejszych defektów umundurowania i wiele innych cech Zotowa ukazanych w toku opowiadania świadczy, że należy on w pełni do ludzi nowej epoki. Podporucznika wspaniale charakteryzują nie tylko jego wypowiedzi, zachowanie i rozmyślenia, ale także metoda prowadzenia narracji, która odzwierciedla sposób widzenia świata przez Zotowa. Optyka Zotowa jest spójna z horyzontem temporalnym ukazany w utworze: przeszłość ma znaczenie tylko w tym zakresie, w jakim może ona posłużyć teraźniejszości, podobnie jak przyszłość, rzeczy minione tracą znaczenie, jeśli nie mają utylitarne go związku z teraźniejszością, a przy tym mogą być one dowolnie kształtowane. Z kolei te przekonania Zotowa odzwierciedlają ogólne nastawienie partii komunistycznej. Swoiste napięcie, jakie wywołuje szczegółowość opisów, zostaje skumulowane w umyśle Zotowa, kiedy zauważa, że jego rozmówca nie wie, gdzie jest Stalingrad, gdyż posługuje się ciągle nazwą Carycyn. W tym momencie fabuła wyraźnie się zagęszcza, Zotow jeszcze dokładniej obserwuje przybysza, ponieważ każdy ruch Twieritinowa może pomóc zdemaskować szpiega. Celowo więc zmienia tematy rozmowy, aby zebrać jak najwięcej dowodów obciążających nietypowego gościa. Swobodne zachowanie Twieritinowa, jego naturalna otwartość i szczerść, z jaką opowiada o błędach i nieporządkach w armii, pogrążają go jeszcze bardziej w oczach podporucznika. Twieritinow w krótkiej rozmowie ujawnia, że niezbyt dobrze wpisuje się nie tylko w czasy wojenne i nawet z czysto estetycznego punktu widzenia, jako wielbiciel klasycznej sztuki, nie akceptuje współczesnego odcięcia się od przeszłości. Odprowadzenie do aresztu Twieritinowa znów wydobywa na pierwszy plan kwestie temporalne, kiedy to podejrzany wykrzykuje: „Что вы делаете, что вы делаете. [...] Ведь этого не исправишь!!” (423).

W rzeczy samej aresztowanie Twieritinowa jest nieodwracalnym aktem wprowadzającym go w tryby sowieckiej maszyny sądowniczej, według której nie było ludzi niewinnych. W świecie Zotowa, z jego modelującym podejściem do historii, nie było dotychczas miejsca na błąd, tym bardziej na błąd nie do naprawienia. Przecież nawet wobec perspektywy zajęcia przez Niemcy Związku Sowieckiego do Uralu obmyślił on odpowiedni plan działania. Natomiast uwię-

---

<sup>8</sup> Por. L. Suchanek, *Homo sovieticus – świetlana przyszłość – gnijący Zachód. Pisarstwo Aleksandra Zinowiewa*, Kraków s. 145-156.



zienie jest tu bez wątpienia rozwiązaniem ostatecznym, praktycznie eliminującym jednostkę z życia ogółu. Człowiek z całym swoim bogatym światem wewnętrznym, który może kryć w sobie niezwykle ważne talenty czy umiejętności, nieodwołalnie znika, przestaje się liczyć dla kraju i dla innych ludzi. O szczegółach dalszych losów Twieritinowa narrator nie wspomina, ale areszt w utworze ma doniosłe konsekwencje dla wymiaru temporalnego świata przedstawionego. Wrażliwy na kwestie etymologiczne Sołżenicyn, wprowadza tu słowo „zatrzymanie” i to właśnie w kontekście czasowym. Twieritinow z niedowierzaniem zwraca się więc do Zotowa: – „Вы задерживаете меня?! [...] Дайте мне догнать мой эшелон!” (422). Oddanie pod straż jest bowiem wyłączeniem z naturalnego upływu czasu, ostatecznie zamyka możliwości wpływania na rzeczywistość. Twieritinow, który nie pasował do aktualnej koncepcji świata, zostaje z owego świata przemocą usunięty. W ten sposób opierając się na nastawieniu na terażniejszość, ideologia partyjna, której wiernym reprezentantem jest Zotow, eliminuje jednostki dostrzegające znaczenie przeszłości, doniosłość tradycji czy ponadczasową wartość sztuki. Finał utworu jest już zupełnie pozbawiony napięcia. Narrator przestaje relacjonować warunki pracy na stacji, a luki czasowe w fabule stają się coraz większe. Momentami godnymi wspomnienia przez opowiadacza są jedynie rozmyślenia na temat zatrzymanego i dwie rozmowy z przełożonymi o dalszym biegu sprawy Twieritinowa. W tym miejscu szczególnie warto przyjrzeć się temporalnym aspektom owych rozważań i rozmów. Według nich Zotow ciągle tkwi w terażniejszości, Twieritinow zaś w przeszłości. Odnośnie do jego osoby pułkownik używa czasu przeszłego: „что с ним выяснилось” i „чем кончилось”. Natomiast odpowiedzi ze strony zwierzchników: „разбираются” lub „разбирутся” wprowadzają zupełną dezorientację co do rzeczywistych losów aresztanta i nie pozwalają nawet stwierdzić z całą pewnością, czy Twieritinow jeszcze żyje. Sugerują one, że samego aresztanta już nie ma, a są jedynie ludzie badający jego sprawę.

Analiza odniesień czasowo-przestrzennych pozwala odkryć różnorakie aspekty interpretacyjne w utworze Sołżenicyna. Badając ich rolę dla struktury dzieła można zauważyć, że uzupełniają one charakterystykę głównego bohatera, motywują jego myśli i działania, komponują świat przedstawiony utworu, a także ujawniają się w warstwie symbolicznej. Niektóre z chwytów artystycznych zastosowanych przez pisarza upodabniają *Zdarzenie na stacji Koczetowka* do utworu dramatycznego. Duża rola dialogu, waga, jaką Sołżenicyn przywiązuje do gestu i symbolu oraz dążenie do maksymalnego uobecnienia akcji kosztem nasycenia szczegółem pozwalają stwierdzić, że mimo osadzenia w tradycji realizmu rosyjskiego autor wyraźnie poszukuje w utworze nowych rozwiązań formalnych. Asumptem do poszukiwań jest – jak się wydaje – ważki

temat podjęty przez pisarza już w okresie debiutu literackiego. Sołżenicyn pokazuje tu bowiem człowieka wobec sytuacji historycznej. Analizuje, w jaki sposób rzeczywistość jest w stanie uśpić jego naturalne uczucia, reakcje i emocje. Zotow nie jest typem bezwzględniego aparatczyka, lecz uczciwym i budzącym sympatię wojskowym, który służy swojej ojczyźnie na miarę swoich możliwości. Sumiennosc, która jest niewątpliwie pozytywną cechą bohatera, w kraju opartym na podejrzliwości doprowadziła go do utraty zaufania względem ludzi. Tożsamosc bohatera jest ukształtowana i zupełnie uzależniona do oficjalnej ideologii. Zotow jest taki, jakim chce go widziec jego wyimaginowana i utożsamiona z ojczyzną rewolucja. Samo pojecie rewolucji w rosyjskim wydaniu, które zresztą nie jest zbyt szeroko omawiane w utworze, stanowi również swoiste odstepstwo od pierwotnego znaczenia. Rewolucja powinna być bowiem wielkim erupcyjnym wydarzeniem, które nada nowy kierunek historii. Natomiast w stosunku do Rosji staje się długotrwałym procesem, niekiedy działającym wbrew prawom historii. Zamiast rozwoju kraju i rozszerzania perspektywy, powoduje ona sytuacje jednoznacznie kojarzące się z regresem<sup>9</sup>. Osobista wizja świata jednostki, odwzorowana przez Sołżenicyna w postaci różnorodnych zabiegów narracyjnych, nie nosi znamion indywidualizmu, jest częścią ogólnej umowy rzeczywistości, z którą jednak nie zgadzają się ludzie niezależni, tacy, jak Twieritinow lub Kordubajło. Zmienna perspektywa narracyjna umożliwia Sołżenicynowi ukazanie modelującego wpływu ideologii na pojmowanie czasu i przestrzeni. Modyfikacje w ostatecznym rozrachunku okazują się jednak fałszywe i pozorne. Zagęszczanie szczegółów lub ich pomijanie, przyspieszanie akcji lub jej spowalnianie, retardacje i wybieganie w przyszłość nieodmiennie sugerują, że powinien być jakiś stały punkt odniesienia. Wydaje się, że tym odniesieniem, miarą ważności wszystkich zjawisk powinno być ludzkie życie. Życie człowieka z jego indywidualnymi przekonaniem jest bowiem najwyższą wartością. W utworze kwestia życia i śmierci Twieritinowa została powierzona bezduszemu aparatowi sądowemu, który, jak wynika z niejednoznacznych wprowadzających dezorientację odpowiedzi przedstawicieli organów śledczych, swobodnie zafałszowuje prawdę. Kwestie nieodwracalności i ostateczności, które w kręgu kultury europejskiej kojarzą się zwykle ze sferą eschatologii, w utworze Sołżenicyna są narzędziami w rękach ideologii komunistycznej, która apodyktycznie decyduje o losach jednostki w wymiarze doczesności. O nikłej roli osoby ludzkiej w przedstawionej przez pisarza wizji świata świadczy fakt, że cała historia tragicznego aresztu Twieritinowa określona została mglistym i deprecjonującym mianem „zdarzenia”.

<sup>9</sup> Por. M a n n h e i m, *Ideologia...*, s. 281.

ВРЕМЕННЫЕ ОТНОШЕНИЯ И ИХ РОЛЬ В ПРЕДСТАВЛЕНИИ ОБРАЗА  
ЧЕЛОВЕКА В ПРОИЗВЕДЕНИИ А. СОЛЖЕНИЦЫНА  
*СЛУЧАЙ НА СТАНЦИИ КОЧЕТОВКА*

Резюме

Предметом анализа в данной статье является произведение А. И. Солженицына *Случай на станции Кочетовка*. В исследовании рассказа автор старается, используя комбинированную, синкретическую методологию найти самые важные характеристики мира представленного писателем. Пристальное чтение произведения позволяет увидеть, что время и временные отношения, указанные в произведении, складываются на особенную концепцию человека в истории. В анализируемом рассказе, который был официально напечатан в СССР, можно, таким образом, найти черты, которые с современной точки зрения, обличают негуманный характер партийной идеологии.

REFERENCES TO TIME AND THEIR ROLE IN CONSTRUCTING AN IMAGE  
OF THE HUMAN BEING IN A. SOLZHENITSYN'S  
*AN INCIDENT AT KOCHETOVKA STATION*

Summary

This paper is an analysis of A. Solzhenitsyn's work entitled *An Incident at Kochetovka Station*. The analysis relies on a combined, syncretic research methodology, allowing the author to highlight the most important features that define the image of the world as depicted by the writer. When read carefully, Solzhenitsyn's work enables the reader to assess properly the value of temporal relations in the construction of the specific image of the human being that the writer interwove in his story. The story under analysis, which was officially published in the USSR, contains elements that unveil the inhuman nature of the Communist ideology – when we look at it from the contemporary perspective.

**Słowa kluczowe:** czas, narracja, ideologia, komunizm, człowiek.

**Ключевые слова:** время, повествование, идеология, коммунизм, человек.

**Key words:** time, narrative, ideology, Communism, human being.